

O magu z Andrzejewa, o tragicznym finale wejścia świni w szkodę we wsi Osuchowa, o wizycie biskupa Borowskiego w dekanacie ostrowskim, o uczynieniu z nieszczęścia stałego źródła dochodów, a także o gniazdach szlacheckich i troszkę o Kurpiach

Wstępem, przypisami i ilustracjami opatrzył Jerzy Madzela.

Ilustracja wyróżniająca opracowanie: Mieszkanki Andrzejewa w odświętnych, niedzielnych strojach przed miejscowym kościołem zniszczonym w trakcie niemieckiej ofensywy w lecie 1915 r.

Pocztówka wysłana przez niemieckiego żołnierza we wrześniu 1916 r.

Źródło: Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej.

Na początek o straszliwej zbrodni we wsi Osuchowa, a historia ta ukazuje, jak tragiczne mogą być następstwa choćby małego nieporozumienia, gdy nerwy i sprawy wymkną się spod kontroli.

Kolejny korespondent opisuje przebieg wizyty pasterskiej biskupa Kaspra Borowskiego w dekanacie ostrowskim, do której doszło w roku 1881. Należy docenić wysiłek 79-letniego hierarchy, który już wtedy nie cieszył się najlepszym zdrowiem, a minęło ledwie kilkanaście miesięcy od opisanych poniżej peregrynacji, gdy biskup odszedł do Pana.

Także i tym razem nie obejdzie się bez korespondencji od znanej już nam damy podpisującej się jako *Służka*, która z właściwym sobie humorem pisze o niechęci mieszkańców do ubezpieczenia się od nieszczęść przeróżnych, jak choćby pożarów, a bywają i tacy, co potrafią zamienić swoje nieszczęście w źródło stałych dochodów.

Niedawno poruszano na tych łamach wielce frapujący temat szlachetności i szlachectwa. Nadeszło wiele komentarzy, z których wnoszę, że ok. 90% naszego społeczeństwa może się pochwalić szlacheckimi korzeniami, co podważa wszelkie obowiązujące dotychczas na ten temat poglądy. Uznałem, że w uzupełnieniu luk w drzewach genealogicznych naszych czytelników, może pomóc materiał, który dawno, dawno temu Zygmunt Gloger zamieścił w pewnym szanowanym roczniku. Opracowanie dotyczy wprawdzie ziemi łomżyńskiej, ale że szlachta do ziemi przywiązana nie była, to wymienione w opracowaniu nazwiska noszą także mieszkańcy naszych okolic. Autor zamieścił również wiele ciekawych uwag dotyczących Kurpiów, należących do nieszlacheckiej mniejszości (jak wyżej ustalono) naszego narodu.

Czytelnicy często zwracają się z prośbą o poradę w sprawach medycznych, równocześnie pytając, czy słyszałem, o takim lub siakim cudotwórcy, który specjalizuje się w usuwaniu niedoskonałości ludzkiego ciała. Bywają też tacy, co piszą o jakichś nawiedzeniach i sprawach ocierających się o czary. Nie jest to nic nowego, bo trudno o numer archiwalnej gazety, w której nie pojawiają się notki dotyczące wzmiankowanych zagadnień.

Zamieszczano w tym zakątku Internetu szczerze i wyczerpujące porady dotyczące problemów miłosnych, tak by każda czytelniczka i każdy czytelnik odnalazł idealną połówkę, a ci, co już odnaleźli, żyli tak szczęśliwie, by stać się przedmiotem zazdrości par niezagląających na te strony. Uczyłem osoby nieśmiałe, jak mają w sposób wytworny, a zarazem swobodny zachowywać się na salonach, a inne, jak jeść kulturalnie i z klasą grochówkę w przydrożnym barze. Definitywnie rozstrzygałem nieporozumienia religijne, a tym, którzy pobłądzili, wskazywałem drogę, by nią podążając stali się osobami moralnie kryształowymi. Wielu jest z pewnością dozgonnie wdzięcznych za porady finansowe oraz te dotyczące tańców nowoczesnych

czy gustownego umeblowania garsonier. Przyznaję jednak, że przekazywanie pożytecznych informacji w sprawach medycyny, a tym bardziej magii nie jest moją najmocniejszą stroną.

Zmuszony więc jestem, posiłkować się prasową relacją, która łączy obie wspomniane dziedziny nauki. Autor donosi o mistrzu czarnej magii żyjącym tuż obok, bo w Andrzejewie, oddalonym raptem o 32 km od Broku (jadąc przez Czuraj).

Andrzejów. Jako przyczynek do zabobonów średniowiecznych, praktykujących się tutaj donoszą nam o następującym wypadku. Od roku przeszło chorował na reumatyzm Żyd tutejszy, bogaty kupiec Judka Epstein. W kolanie wywiązała się opuchlina i nastąpiło skurczenie nogi, tak, że chory wcale chodzić nie mógł. Zasięganie kilkakrotne porady lekarskiej na razie wielkiej ulgi nie przyniosło. Korzysta z tego jeden z mieszczan miejscowych Karpiński i wmawia w Żyda przekonanie, że to on Karpiński zaczarował go i dopóki nie złoży mu 300 rb. chociażby udawał się do warszawskich specjalistów, zdrowszym nie będzie. Gdy choroba się przeciągała, Żyd uwierzył w owego czarownika i dał na rachunek 25 rb. na zdjęcie czarów, a pozostałość obiecał wypłacić po wyleczeniu. Fakt powyższy wpływa demoralizująco na wszystkich i czyby policja nie powinna takiego *sui generis*¹ czarownika, wziąć pod swoją opiekę, ażeby na przyszłość odeszła mu ochota otumaniać lud².

[„Gazeta Świąteczna” nr 35 z sierpnia 1881 r.]

NOWINY.

Do czego doprowadza uniesienie w gniewie. Człowiek, który nie umie powstrzymać swego gniewu, staje się nieraz gorszym od dzikiego zwierza i choć później radby złe przez siebie wyrządzone naprawić, ale bywa już za późno. We wsi Osuchowej, gminie Poręba, powiecie Ostrowskim, gub. Łomżyńskiej mieszka strzelec leśny Filonowicz. Kiedy nie było go raz w domu, żona jego przez niedopilnowanie świni wpuściła ją w szkodę sąsiadowi. Z tego powodu przyszło do ostrej kłótni między obu sąsiadkami. Gdy później strzelec wrócił do domu, żona poskarżyła się przed nim i pobudziła go do takiego gniewu, że porwał strzelbę i wybiegł na dwór, a spotkawszy syna sąsiadki uderzył go. Matka spostrzegłszy to pospieszyła, aby obronić dziecko, ale strzelec w gorączce wystrzelił, ugodził kobietę w same piersi i zabił nieszczęśliwą na miejscu.

(Dowiadujemy się o tem z listu podpisanego przez Franciszka Pędzicha).

¹ Swego rodzaju, osobliwego [przyp. aut. oprac.].

² „Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 22 z 15 czerwca 1898 r.

ODWIEDZINY PASTERSKIE.

W październiku czytaliście w Gazecie o nawiedzinach kościoła i powitalnem przyjęciu Biskupa płockiego księdza Borowskiego w Ostrowie. Ksiądz Biskup wizytował następnie i inne kościoły w dekanacie ostrowskim, dzielimy się przeto z czytelnikami wiadomością o tej dalszej podróży.

W Ostrowie wszyscy byli zainteresowani nawiedzinami i uroczystością kościelną, oprócz kilku osób, które przy swej obojętności, uznały za słuszne trzymać się na uboczu. Nawet izraelici zawstydzili tych kilku, biorąc żywy udział w powitaniu dostojnego pasterza chlebem i solą.

Rozumnie czy bezrozumnie postąpiły owe jednostki, wydzielając się ze zbitego w jedną masę ogółu społeczności ostrowskiej i okolicznej, to już nie moja rzecz.

Z Ostrowia pierwsza wizyta kościoła wypadła w Jasiennicy, gdzie przed dwoma laty ukończono nową budowę kościoła i oczekiwano poświęcenia. Po otrzymaniu wiadomości, że ksiądz Biskup przyjedzie, wszystko tam się poruszyło i każdy miał udział w przyjęciu. Bogaci i ubodzy, starzy i młodzi krzatali się około tego. Panie z dworów okolicznych zajęły się z córkami ubraniem bramy przed kościołem i tronu w kościele, wieśniacy znosili kwiaty i zieleń, a zasobniejsi gospodarze dostarczyli furmanek dla przywiezienia piasku na wysypanie drogi i placu przed kościołem. Kiedy ksiądz Biskup nadjechał, został wprowadzony uroczysto do kościoła. Po zajęciu przez dostojnego pasterza miejsca na przygotowanym dla niego tronie, miejscowy ksiądz proboszcz miał przemówienie, przedstawiając stan parafji i prosząc o poświęcenie świątyni. Sędziwy ksiądz Biskup powińszował parafjanom ich ofiarności, z której taki piękny gmach powstał, ale przypomniał zarazem, że nie powinni poprzestawać na kościele z kamienia i cegły, lecz w sercu i sumieniu szukać należy związku z Bogiem i między sobą, aby życie dało zgodnie z wiarą owoce. Po odśpiewaniu hymnu: „Ciebie Boże chwalimy”, odprowadzono pasterza do plebanji dla wypoczynku.

Nazajutrz ksiądz Biskup odprawił mszę świętą z rana i udzielał sakramentu bierzmowania, a następnie 28 października o godzinie 9 z rana rozpoczął konsekrację kościoła, której dopełniwszy, przemawiał na cmentarzu do zgromadzonego ludu i celebrował przy sumie. Po nabożeństwie ksiądz Antoni Wołyński, sekretarz konsystorza płockiego, ogłosił bullę papieską, z mocy której dostojny nasz pasterz nadał odpust wiernym, którzy w stanie łaski zostają. Wieczorem tegoż dnia udzielał sakramentu bierzmowania, do którego przystąpiło osób 1,972, a zaś nazajutrz miał mszę świętą, podczas której wyświęcił subdjakona Hipolita Brzókę, dawniejszego wychowanka seminarium płockiego, obecnie zaś wikarjusza w Goworowie – na djakona.

Z Jasiennicy wyjechał ksiądz Biskup do Czyżewa, gdzie także przez parafian wszystkich stanów został uroczysto przyjęty i był proszony o poświęcenie kościoła, który parafianie wspólnym kosztem pobudowali w roku 1875. Konsekracja odbyła się nazajutrz, a jednocześnie został poświęcony dzwon nowy, który nazwano imieniem Tomasz. Drugiego dnia po rannej mszy udał się ksiądz Biskup do Andrzejowa, po drodze zaś nawiedził dom pana Małowieskiego w Gostkowie. Następnego dnia po odprawieniu mszy w Andrzejowie i po odbytej tam

konsekracji, ksiądz Biskup zwiedzał kościoły w Rosochatem, Bogutach, Nurze, Zarębach-Kościelnych, Broku i Porębach, z kąd do Pułtusza odjechał. Przy tych wszystkich odwiedzinach przystąpiło do sakramentu bierzmowania osób 16,762.

Wspominając o paru miejscowościach powyższych, należy zapisać niektóre szczegóły co do nich.

Kościół w Rosochatem jest starodawnym zabytkiem. Podania miejscowe i akta kościelne jednostajnie stwierdzają to, że ta świątynia wzniesiona została przez jedną z księżniczek mazowieckich, ale przez którą i w którym roku, to niewiadomo.

W Nurze przyjmował ksiądz Biskupa wikariusz miejscowy, zastępując chorego księdza proboszcza. Żalowano ogólnie, że proboszcz nie może wziąć udziału w uroczystościach. Jego to staraniem stanęła świątynia tutejsza w tym stanie, jak ją obecnie widzimy. Objąwszy parafję tutejszą w roku 1865, znalazł on tu nie kościół, lecz szopkę tylko – ubogą, szczupłą. Zabrał się zaraz do rzeczy: chodził od wsi do wsi, od domu do domu, aż się znalazły przecież ofiary, z których w cztery lata potem stanęła wspinała świątynia obecna.

Co do Broku, było to miasto przed wielu a wielu laty, dziś zaś licha miejscina. Stoji tu dotąd starożytny zamek dawnych biskupów płockich, a przy nim rozległy ogród, pięknymi alejami otoczony. Posiadłości okoliczne stanowiły wtedy uposażenie tychże biskupów płockich, jeden zaś z nich, św. pamięci ksiądz Maciejowski wznosił kościół tutejszy w roku 1540, a następcy jego utrzymywali świątynię w świetnym stanie. Nawiedziny obecnego księdza Biskupa przypomniały te dawne czasy, to też sędziwy pasterz został tu powitany ze łzami.



Portret biskupa płockiego Kaspra Borowskiego na stronie tytułowej gazety, z której pochodzi cytowany powyżej artykuł.

[„Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 49 z 17 września 1898 r.]

Z NASZYCH OKOLIC.

Z nad Buga (pow. Ostrowski). Szkoła w Nurze będzie miała wkrótce własną siedzibę. Wykłady w szkołach początkowych w naszej okolicy rozpoczęły się już na dobre. Susza, od kilku dni trwająca, budzi słuszną obawę, że w razie ognia, co w porze jesiennej najczęściej się przytrafia, niejednego pozbawić może mienia. Warty nocne, tak niezbędne dla życia i mienia ludzkiego, istnieją tylko de nomine dla straży ziemskiej. Jeżeli strażnik nie znajdzie warty, która często śpi w domu w najlepsze, to poczęstunek dla złagodzenia wystarczy, a i kara pieniężna nieznaczna, bo 30 kop. wynosi. O ubezpieczeniu się tutaj słyszeć nie chcą, wolą później zebraniną odrabiać straty. Jeden na przykład gospodarz próżniak i pijaczyna Rębiszewski z Rębaszewa (pow. łomż.) pogorzał przed 20 laty i dotychczas udaje pogorzela. Jazda „po kucie” jak tu mówią, dobrze się opłaca, bo i konika wychowa i przepije sporo.

Kilka osób z tutejszych stron udało się po raz pierwszy na odpust do Skempego.

Jaki dochód dają sady, może służyć za przykład fakt następujący. Sad czteromorgowy od proboszcza w Nurze wynajęło trzech Żydów za 500 rb. Teraz obliczają, że dochód ogólny wyniesie 2000 rb. Niezły interes w ciągu trzech miesięcy potroić swój kapitalik, ale nasi nie wzięli się do tego, uważają to za interes żydowski. Oni wolą czekać, aż im pieczone gołąbki same wpadną do gąbki.

Służka



Widok z kościelnej dzwonnicy w Nurze, 1912 r.

Źródło: Portal archiwum.gminanur.pl.

DAWNA ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

przez Zygmunta Glogera.

[fragment]

Liczna szlachta mazowiecka przemieniła w wieku XIV, XV i XVI, jak mamy tego liczne dowody, ziemię Łomżyńską z dzikiej i leśnej krainy na rolniczą, karczując bory po większej części własną ręką, bo poddanych albo wcale nie miewała, albo bardzo mało³. Nie stosowało się to wprawdzie do powierzchni całej ziemi, bo różne okoliczności a między temi głównie mniejsza lub większa urodzajność gleby, wpływała na karczunek jednych okolic a pozostawienie pod lasami drugich. Gdy drzewo nie przedstawiało żadnej wartości jako towar, to piaszczystych borów nikt ani kupować ani za nagrodę i służebność od księcia brać nie chciał, tem bardziej jeżeli były inne przestrzenie lepszej natury. Ztąd gdy trzy żyzne powiaty: kolneński, łomżyński i zambrowski wcześniej podarły swą pierwotną leśną szatę, to w środku Mazowsza ostrołęcki z ziemią najmniej urodzajną przechowywał ją najdłużej, obecnie pokryty jeszcze w dwóch trzecich borami. Zachodni ten powiat pozostawał długo prawie bezludny w porównaniu do trzech wschodnich. Dopiero gdy ziemi na korzystny karczunek w innych stronach Mazowsza zabrakło, gdy do rozdania już wiele nie było, lud mazowiecki bezrolny nęcony swobodą w puszczech pełnych zwierza, pszczoły i rzek rybnych, przybywał tam z sąsiednich okolic nie tylko Polski ale podobno i Prus, coraz gęstsze zakładając osady. Posiadacze puszczy, biskupi płoccy i starostowie chętnie widzieli rosnącą ludność, a z nią nadzieję ekonomicznego dochodu z obszarów. Zachęcali więc ją swobodami, zniesieniem robocizny (w r. 1652) i patrzaniem przez szpary na ludzi poddanych, którzy swych panów opuściwszy biegli tu zażyć swobody. Lud ten mazowiecki, później nazwany od łydzanego obuwia t. j. kurpiów, kierpców, *Kurpiami*, *Kurpikami*, odosobniony od świata w puszczech, przechował (jak to już gdzie indziej powiedzieliśmy) w swoim języku i obyczajach takie mnóstwo cech staropolszczyzny lub wyrobił nowe, że to stało się powodem pewnej odrębności od zapolnych sąsiadów, jaka dała przyczynę niektórym piszącym do dziwacznych i śmiesznych rodowodów naszego leśnego Mazura. P. Haczewski np. powiada iż byli to potomkowie narodu z Wołoszczyzny do Sarmatów naciśniętego!⁴ Pan B. Tykel w swojej rozprawce statystyczno-etnograficznej *O guberni Augustowskiej* zestawiał różne zdania jakie wypowiedziano o Kurpiach przed rokiem 1858 (w którym pisał). Najtrzeźwiej ze wszystkich zapatrywał się zawsze na Kurpiów pan Kazimierz Władysław Wójcicki, bo ich poznał na miejscu, umiał z nimi rozmawiać i mieszkał czas jakiś w ich sąsiedztwie. Naszem zdaniem, a sądzimy iż wielu znawców rzeczy krajowych zgodzi się na nie, zadatkami całej tej ludowej formacji było owo zawiązanie się w r. 1526 jednolitego bartniczego bractwa w tychże puszczech tudzież pewna odrębność warunków życia. Nazwa *Kurpiów* występuje dopiero w dwóch ostatnich wiekach. Powstała ona w czasach, w których okoliczny lud mazowiecki, zarzucając łydzane obuwie

³ Stary zwyczaj własnoręcznej pracy szlachty mniej zamożnej przechował się tu do lat ostatnich, nawet u tak zwanych półpanków czyli kilkowłótkowych ziemian, którzy pomimo że niekiedy szkoły kończyli i po łacinie rozprawiali, ale pospół z czeladzią swoją podążali do pracy.

⁴ *Sylwan*, t. XIV s. 390 i dalsze.

(dotąd przez leśną Litwę i Ruś noszone) i zapomniawszy że sam chodził w kurpiach, zaczął nimi przezywać mieszkańców puszczy, którzy mając pod dostatkiem łyka do ostatnich czasów zachowywali stary zwyczaj. Dostrzeżone przez niektórych pewne podobieństwo charakteru Kurpiów z mieszkańcami Karpat, jest w istocie niczym więcej jak psychologicznym wpływem swobody życia wśród gór karpaccy i borów Mazowsza. Swoboda ta wydawała owoce różnorodne, względnie do ustroju ducha ludzkiego. Wolny na przykład góral i wolny Kurp prędzej od innych poczuli potrzebę podniesienia swej dziatwy przez oświatę, posyłając ją chętnie do szkół gdy są w stanie. Z drugiej strony wśród swoich gór i puszczy będąc mniej krępowani prawem społecznego porządku, jedni dostarczali słynnych opryszków, o drugich mówi uchwała z r. 1736 iż „do rebelii skłonni kurpikowie”, czyli do wojen powiatowych i zajazdów szlacheckich, których oni jako stronnicy króla z krwi narodowej na partyi saskiej dopuszczali się.

Kraina Kurpiów nie przedstawiała jako tako zaokrąglonej przestrzeni, bo względnie do konturów puszczy położonych aż w czterech ziemiach: Łomżyńskiej, Ciechanowskiej, Różańskiej i Nurskiej, ciągnęła się szerszym, węższym lub przerywanym pasmem z północy od granicy pruskiej na południe do rzeki Bugu, od Myszyńca do Wyszkowa i Broku. W ziemi Wizkiej (jak to mylnie napisał Tomasz Święcki) ani we wschodniej połowie Łomżyńskiej i Nurskiej Kurpiów nigdy nie było. W powiecie zambrowskim jest tylko mała i niezbyt dawna leśna osada *Kurpiki*, nazwana tak zapewne od kilku *Kurpików*, którzy tu mogli przypadkowo się zabłąkać.

Tak tedy w zeszłym stuleciu i bieżącym przypadło w udziale Kurpiom owo karczowanie długo nietkniętych borów ostrołęckich, co spełniła, już od kilku wieków w sąsiednich powiatach szlachta łomżyńska. Szlachta powyższa podobnie jak sąsiednia bielska, założyła w swej ziemi mnóstwo gniazd t. j. wsi i dworów, które zamieszkawszy, bądź nadała im swoje nazwisko, bądź utworzyła z miejscowego własne z przymiotnikową końcówką. Kapica w swoim *herbarzu* wylicza mnóstwo tych gniazd, które podajemy tu po części ze względu że przy dziele jego nie ma żadnego skorowidza, dodając te których Kapica nie wymienia, tudzież wiek lub rok w którym nazwy znajdujemy w aktach zapisane: Bagienice (r. 1437), Bagienice v. Bagieńskie (r. 1612), gniazda Bagieńskich – Bacze (r. 1398): B. Mokre, B. Suche, B. Zbrzeźnica⁵, gniazda Baczewskich – Barzykowo (1676), g. Barzykowskich – Białosuknie (r. 1432): B. Popki, B. Wrzącystok, g. Białosukniów – Białostrzeg (r. 1393), g. Białostrzeskich – Biedrzyce (r. 1461), g. Biedrzyckich – Boguszyce (r. 1407): B. Stare, B. Andrzejki, B. Kisiołki, B. Warchoły Pączkowizna, B. Zagroby, g. Boguskich – Borkowo (r. 1413), g. Borkowskich – Borowce Mierzejewo (r. 1483), g. Borowskich – Braciszewo (r. 1441), później Brajczewo Mały-stok, g. Braciszewskich – Brulino (r. 1676), g. Brulińskich v. Bruleńskich – Brzozowo (r. 1676), g. Brzozowskich – Brzoski (wiek XVII), g. Brzosków – Buczyno (r. 1422), g. Buczyńskich – Budziszki Gniazdowo (r. 1676), g. Budziszewskich – Cedry (r. 1496): C. Złotystok, C. Kupiski, g. Cedrowskich – Chłudnie (r. 1413), Ch. Waśki, Ch. Kupnina, Ch. Brzegietne, g. Chłudzińskich – Chmielewo (r. 1676), g. Chmielewskich – Chełsty (r. 1676), g. Chełstowskich – Chojny (wiek XV): Ch. Stare, Ch. Naroszczki, Ch. Śmieszce, g. Chojnowskich – Cholewy (1414), g. Cholewińskich – Chorzele Sulkowstok (r. 1476), g. Chorzelskich – Choromany (r.

⁵ Nazwa *Bacze* pochodzi od starożytnego imienia osobowego *Bacz*, *Bac*. Już w przywileju Henryka ks. Sandomierskiego z r. 1153 mamy wymienione w Chrobacy imię Bac. Tutaj zaś Baczami nazwano ziemię i wieś należące do szlachty mazowieckiej Baczów. W Krakowskim jest także rzeczka Brzeźnica czyli z brzozowych lasów płynąca.

1421): Ch. Lubicze, Ch. Witnica, g. Choromańskich – Chrostowo Sawały (r. 1477), g. Chrostowskich – Cieciorci Dąb (r. 1432), g. Cieciorców i Ciecierskich – Cibory (r. 1456): C. Gałęckie, C. Krupy, C. Chrzczony, C. Marki, C. Witki, C. Kołaczki, g. Ciborowskich – Czapllice (r. 1436): Cz. Wielkie, Cz. Osobne, g. Czapllickich – Ćwikły (r. 1565): C. Rupie, C. Dąb, g. Ćwikłów – Czachy Kołaki (r. 1676), g. Czachowskich – Cwaliny (r. 1440): C. Wielkie v. Duże, C. Małe – Czartorya (r. 1459): Cz. Krzyki, Cz. Pękale, Cz. Wydźgi, g. Czartoryskich herbu Lubicz – Czarnów (r. 1505) i Czarnowo (r. 1418): Cz. Dąb, Cz. Uńdy, g. Czarnowskich – Czochanie (r. 1423): Cz. Stare v. Góra, Cz. Dabrochy, g. Czochańskich – Dąbek Milan⁶ (r. 1440), g. Dąbkowskich – Dłużniewo (r. 1421), g. Dłużniewskich – Długoborz (r. 1471), g. Długoborskich – Dobki (r. 1676): D. Stare, D. Nowe, g. Dobkowskich – Drożewo (r. 1415), g. Drożewskich – Drożęciny (r. 1411): D. Lubiejewo, D. Stary, g. Drożęcickich – Drogoszewo (r. 1676), g. Drogoszewskich – Duchny (1441), g. Duchnowskich – Dzbądek (r. 1676), czy nie g. Zbąskich? – Dzięgiele (r. 1676), g. Dzięgielewskich – Dzierzbia (r. 1416), g. Dzierzbickich – Dzierzgi (r. 1465), g. Dzierzgowskich – Filipki (r. 1676): F. Wielkie Łowczewo, F. Małe Łowczewo, g. Filipkowskich – Faszcz Jabłoń (r. 1676), g. Faszczewskich i Faszczów – Gać Sokola-Łąka (r. 1438), g. Gackich⁷ – Gawki (r. 1563), g. Gawkowskich i Gawęckich – Glinki (r. 1676), g. Glinków – Głodowo Dąb (r. 1457), g. Głodowskich – Gorskie v. Wykowo Gorskie (r. 1676) i Gorskie Ponikły Stok (wiek XV), g. Gorskich – Goski Witnica (1676) i Goski (1676): G. Boruty, G. Farnowo, g. Gosków – Gorki Szewkowo (r. 1676), g. Górskich – Gosie (r. 1465): G. Leśnica, G. Sokola Łąka, G. Otole, G. Wybrany, g. Gosiewskich – Grabowo, w różnych stronach ziemi łomżyńskiej jest 7 wsi tego nazwiska, a mianowicie: G. (r. 1439) Stare i Nowe, G. Małe i Duże, G. Wądołowo, G. Dobrzyca (1612), Grabowo, g. Grabowskich, jak również i Grabowskie (r. 1676) – Grochy Pogorzal (r. 1676), g. Grochowskich – Grądy Woniecko (r. 1676) i drugie Grądy (r. 1676) g. Grądzkich, znanych w Łomżyńskim od wieku XV⁸ – Grzymały (w. XV): G. Zalesie (r. 1454), G. Bełzający Stok, g. Grzymałów – Gromadzyno (w. XVI): G. Stare, G. Nowe, g. Gromadzkich – Gronostaje Puszcza, dawniej Hronostaje (r. 1470), g. Gronostajskich – Gumowo Wielkie (w. XV), g. Gumowskich – Gumki (r. 1481), g. Gumkowskich – Guty (r. 1676): G. Podenki, G. Podleśne, g. Gutowskich – Jakać (r. 1552): J. Stara, J. Młoda, J. Borki, g. Jakackich – Janikowo (r. 1436), g. Janikowskich – Janowo (r. 1443), g. Janowskich – Jarnuty dawniej Jarnoły v. Jarnuły (r. 1431), g. Jarnułowskich i Jarnutowskich – Jawory (r. 1474), g. Jaworów i Jaworowskich – Jemielite (w. XVI): J. Stare, J. Kolby, J. Wypychy – Kaczyno (r. 1441): K. Stare, K. Tobolice, K. Wypychy, g. Kaczyńskich – Kałęczyn (w. XVI) – Kalinówka (w. XVI): K. Basie, K. Bystry, K. Wielobory, g. Kalinowskich – Karwowo Konotopa (w. XVI), g. Karwowskich – Kielce (w. XVI), podobno dawniej Kielce: K. Kopki, K. Stare, g. Kielczewskich – Kleczkowo (r. 1422), g. Kleczkowskich – Klimasze Jabłoń (r. 1676), g. Klimaszewskich – Kisielnica (r. 1465), g. Kisielnickich – Kobylino (w. XV), g. Kobylińskich – Kołaki (r. 1421), Kołaki Wietrzychovo v. Strumiłowo (w. XVI), g. Kołakowskich – Kołaczki Lemiesz (r. 1676), g. Kołaczekowskich – Kołomya (r. 1414), g. Kołomyjskich – Konopki (wsi tego nazwiska z rozmaitymi przydomkami w różnych okolicach ziemi łomżyńskiej jest 10, a wszystkie są gniazdami Konopków z wieku XV i XVI;

⁶ *Milan* oznaczało niegdyś herb Ślepowron.

⁷ Pan Wojciechowski w wybornym swym dziele Chrobacya, między nazwami, których znaczenia nie doszedł wymienia *gać*. Otóż powiedzieć mogę, że *gać* znaczyło tu niegdyś groblę, godzoną lub jaz, a *gacić*, *hacić* znaczy dotąd grodzić na rzece lub błoci, jaz zakładać.

⁸ Grądy przytoczone w uczonej dziele p. Wojciechowskiego jako wyraz niewytłumaczony, znaczą tutaj wszelkie łądy i łąki wśród trzęsawisk i odnóg rzecznych; wyraz będący na północnym Mazowszu i Podlasiu w powszechnym dotąd użytku.

niektóre są wcześniejsze) – Koty (r. 1441) g. Kotowskich⁹ – Kossaki (w. XV): K. Borowe, K. Falki, K. Nadbielne, K. Ostatki, g. Kossakowskich – Korytki (r. 1676), g. Korytkowskich – Koskowo (w. XVI); g. Koskowskich – Korczaki (r. 1676); g. Korczakowskich – Kowalewo (w. XVI), g. Kowalewskich – Koziki (w. XVI), g. Kozikowskich – Krajewo (r. 1413): K. Białe, K. Borowe, K. Ćwikły, K. Korytki, K. Łętowo, K. Stare Gąsiory Padochy, K. Białabiel, gniazda Krajewskich równie rozrodzonych w ziemi łomżyńskiej jak Konopkowie – Kruki (r. 1428), g. Krukowskich – Kruszewo (r. 1426), g. Kruszewskich – Krzewo (w. XV): K. Stare, K. Nowe, K. Plebanki, g. Krzewskich – Kumelsk (r. 1425), g. Kumelskich, podobno już wygasłych – Kurpie (w. XV), g. Kurpiewskich¹⁰ – Kurzątki (r. 1411), g. Kurzątkowskich (dziś nie ma podobnej wsi w ziemi łomżyńskiej) – Lachowo (r. 1437) – Leśniewo (r. 1466), g. Leśniewskich – Lutostań (r. 1473), g. Lutostańskich – Łady (w. XVI): Ł. Polne, Ł. Borowe, g. Ładów – Łaś Toczyłowo (r. 1428), g. Łaskich – Łętownica (w. XVI): Ł. Czartosy, Ł. Zagroby, Ł. Dąbki, Ł. Sasiny, Ł. Grochy, g. Łętowskich – Łętowo (r. 1444), g. Łętowskich – Łuby (wiek XVI): Ł. Wielkie v. Kurki, Ł. Kiertany i trzecie Łuby, g. Łubów – Łubnica Kruszę (r. 1426) – Maleszewo (r. 1430): M. Łynki, M. Porkusze, g. Maleszewskich – Mężenin (r. 1423), g. Mężęńskich, dwie są wsie tego nazwiska – Miastkowo (r. 1413), g. Miastkowskich – Mieczki (r. 1405): M. Ziemaki, M. Poziemaki (r. 1403), M. Abramy, M. Małypłock (r. 1676), gniazda Mieczkowskich – Mieszki, g. Mieszkowskich – Mierzejewo (r. 1473): M. Zamość, M. Drwęcz, M. Zapieczne, M. Janki Stare, M. Janki Młode, M. Przeczki, M. Borawce, M. Wielgouchy, M. Jarnuty, M. Repki, M. Wojsze, M. Tomasze, M. Jancyki, M. Czamrowina, M. Bobine, g. Mierzejewskich – Milewo Białodwory (r. 1444), M. Sokola Łąka (r. 1454), M. Wielkie (w. XVI), gniazda Milewskich – Modzele (r. 1403): M. Stara Wieś, M. Skudosze, M. Wypychy, M. Górki, gniazda Mozelewskich – Murawy (r. 1676), g. Murawskich – Nagorki (w. XVI), g. Nagórskich, dwie są wsie tego nazwiska – Obidzino (r. 1416), g. Obidzińskich – Olszewo (w. XV): O. Borki, O. Gąbowizna, O. Przyborowo, g. Olsze – Ożary (w. XVI), g. Ożarowskich – Pęsy (w. XV), g. Pęzów, dwie są wsie tego nazwiska i trzecia Penza – Piski (r. 1403), g. Piskowskich – Podosie (r. 1440), g. Podoskich – Poryte (r. 1375), g. Poryckich, było dwie wsie tego nazwiska w ziemi łomżyńskiej, nie wiadomo zaś, do której data powyższa się stosuje. – Prószy v. Pruszy (r. 1433): P. Jabłoń, P. Wielkie, P. Małe, g. Prószyńskich i Pruszyńskich – Przeddziecko (w. XV): P. Drogoszewo, P. Jachy, g. Przeddzieckich i Drogoszewskich – Pstrągi (r. 1465) – Puchały (r. 1421), g. Puchalskich – Radgoszcz (1459): R. Gędory, R. Niedźwieck, g. Radgoskich – Rakowo (r. 1433): R. Chmielewo, R. Podleśne, R. Zalesie, g. Rakowskich – Ratowo (r. 1415): R. Stare, R. Piotrowo – Rembiszewo (w. XV): R. Studzianki, R. Żegadły (r. 1472), R. Rzębiki, g. Rembiszewskich – Rogienice (r. 1436): R. Piaseczne, R. Wielkie, R. Wypychy – Rostki (w. XVI), g. Rostkowskich – Rudniki, g. Rudnickich – Rutki (w. XV), g. Rutkowskich – Rydzewo (w. XVI), g. Rydzewskich – Rykacze Sulkowstok (r. 1423), g. Rykaczewskich – Sanie Dąb (r. 1676), g. Saniewskich – Szczawin (w. XVI), g. Szczawińskich – Szczepanków (r. 1169) – Sędziwuje (r. 1437) — Siemień (1431), g. Siemieńskich – Sierzputy (r. 1421): S. Stare Dąbrowa, S. Stare Marki, S. Młode, g. Sierzputowskich – Skarzyno (r. 1436): S. Starawieś, S. Nowawieś, S. Abramy, g. Skarzyńskich – Skroda (r. 1432): S. Mała, S. Wielka, g. Skrodzkich – Śledzie, dawniej Śledziowe (r. 1393), g. Śledziwskich – Śliwowo Łopienite (r. 1474), g. Śliwowskich – Ślasy (r. 1462): Ś. Łopienite, Ś. Lipno, Ś. Mieszki, g. Śleszyńskich

⁹ Jest tu przysłowie. Lutostań, Koty, pierścień złoty,
Gać, Gronostaje, chleba nie staje.

¹⁰ Nie jest to bynajmniej dowód, że lud Kurpie był już wtedy znany na Mazowszu, ale że wyraz *kurpie* oznaczający łyżane obuwie dzisiaj, był już używany w dawnej polszczyźnie.

– Sławiec, dawniej Sławc (r. 1466), g. Sławskich – Śmiarowo (r. 1676), g. Śmiarowskich – Stroiłowo (r. 1608), g. Stroiłowskich, czy nie Strumiłowo, gdyż dziś nie ma w ziemi łomżyńskiej takiej wsi – Strękowo (r. 1443), zwane także dawniej Nieboczac czy Niemoczac, g. Strękowskich – Stylągi (r. 1483), g. Stylągowskich – Strzeszewo Witoszewo (w. XVI), g. Strzeszewskich – Susk (r. 1408), g. Suskich – Świętki Wertyce (w. XVII), g. Świecińskich – Szabły v. Szabłowo (r. 1438), g. Szabłowskich – Szumowo Góry (r. 1676), g. Szumowskich – Tabędź Kałęczyn (r. 1454), g. Tabęckich – Tafiły (r. 1676), g. Tafiłowskich – Tarnowo (r. 1417), g. Tarnowskich – Targonie (r. 1413): T. Krytuły, T. Wielkie, T. Wity, g. Targońskich – Troszyn (r. 1444). – Truszki (r. 1421), w powiecie kolneńskim i łomżyńskim leżą: T. Patory, T. Zalesie, T. Kuczę, T. Kruki, T. Pikule, T. Sapki, g. Truskowskich – Trzaski (w. XVI), g. Trzasków – Tyszki (r. 1393), w powiecie łomżyńskim i kolneńskim leżą: T. Pierogi Wądołowo, T. Łabno, T. Andrzejki, T. Ciągaczki, T. Pomiany, T. Filochy, T. Piotrowo, T. Gostery, g. Tyszków – Uszyńskie Tybory (r. 1493), g. Uszyńskich – Wagi (w. XVI), g. rodziny Wagów, która w wieku przeszłym i bieżącym kilku uczonych wydała - Walochy (r. 1437): W. Ciepłystok, W. Kałęczyn, W. Mońki, g. Walochów – Wądołki (r. 1483), pięć wsi tego nazwiska z różnymi przydomkami znajduje się tu i ówdzie w ziemi łomżyńskiej, gniazda licznie rozrodzonych Wądołowskich i Wądołkowskich – Chlewiotki v. Chlebiotki Wądołowo: Stare i Nowe (r. 1421), g. Wądołowskich, a niegdyś Chlewiotków – Wieczorki, może g. Wieczorkowskich – Wierzbowo Zambrzyce (r. 1470) i W. Kopańki (w. XVI), g. Wierzbowskich – Wilczewo, g. Wilczewskich – Wiszowate (r. 1496), g. Wiszowatych – Wiśniewo Dąb (r. 1423): W. Wielkie, Wiśniówko, Wiśniówek Wertyce (r. 1676), g. Wiśniewskich – Włodki (w. XVI), g. Włodkowskich – Wróble Jaruszewo (r. 1676), g. Wróblewskich – Wścieklice (w. XV), g. Wściekliców – Wszebory (r. 1468), g. Wszeborowskich – Wykowo (1490) – Wyrzyki (r. 1457): W. Sokolałaka, W. Nowawieś, g. Wyrzykowskich – Wysokie Wielkie i Małe (r. 1676), g. Wysockich – Zaborowo (w. XVI), g. Zaborowskich – Zakrzewo (r. 1423): Z. Stare, Z. Nowe, Z. Zagroby, g. Zakrzewskich – Zalesie (r. 1400), g. Zaleskich, trzy są wsie tego nazwiska – Załuski (r. 1493), g. Załusków – Zambrzyce (r. 1423): Z. Stare, Z. Nowe, Z. Plewki, Z. Króle, Z. Kapusty, Z. Jankowo, g. Zambrzyckich – Zanie Leśnica (w. XVI), g. Zanieskich – Zaręby (w. XVI): Z. Jartuzy, Z. Stryjki, g. Zarębów – Zawady nad Śliną (r. 1442), g. Zawadzkich – Żabino (r. 1676), g. Żabińskich – Żarnowiec (r. 1421), g. Żarnowieckich, dziś już nie istnieje ta nazwa – Żebry Wybranowo (r. 1403-1417), g. Żebrowskich – Żmijewo i Żmijewko (w. XVI), g. Żmijewskich – Żochy (r. 1443), g. Żochowskich – Zyznowo (wiek XVI), g. Żyznowskich.

Przypominamy, iż wsie powyżej wymienione są to tylko gniazdowe, t. j. mające związek z nazwiskami domów szlacheckich, które mniej lub więcej rozrodzone, zamożne lub ubogie w liczbie około 300 zamieszkiwały ziemię Łomżyńską (nie mówimy tu wcale o ilości rodzin). Jeżelibyśmy jednak odcięli z tej liczby takie, które w sąsiednich ziemiach Mazowsza i Podlasia miały tej samej nazwy gniazda i tych samych nazwisk używały, to ilość domów, właściwych tylko naszej ziemi, zmniejszy się blisko do połowy. Niektóre domy szlachty łomżyńskiej miały dość rozległe posiadłości, inne rozrodziły się i zdrobniały niezmiernie. Ztąd wiele wiosek powyżej wymienionych należy dziś do cząstkowej szlachty, inne znowu do włościan i dworów. Z ogólnej zaś liczby dzisiejszych siół ziemi Łomżyńskiej (t. j. gniazdowych i niegniazdowych) mniejsza połowa jest własnością włościan, dworów i rządu, a większa w liczbie trzystu kilkudziesięciu, zostaje w posiadaniu tej szlachty. Dokładnych cyfr postawić tu nie można, gdyż prawie każdy rok przynosi jakieś zmiany, choć nieznaczne. I tak: w ostatnich paru wiekach możniejsza szlachta, skupując ziemię od uboższej i tworząc folwarki, zmniejszyła

liczbę wsi cząstkowych o kilkadziesiąt¹¹. Przeciwny znowu prąd ustalony od lat kilkunastu, jako skutek zmiany społecznych stosunków w kraju, zmniejsza z każdym rokiem liczbę folwarków, rozkupywanych przez drobnych właścicieli. W ich bowiem ręku znalazło się mnóstwo kapitałów, że zaś do żadnych papierów procentowych nie mają zaufania, więc najdrożej kupiona ziemia przynosi im większy dochód niż martwa gotówka.



*Ubogi szlachcic z XVII w, grafika z 1841 r. autorstwa Kajetana Wincentego Kielisińskiego, Biblioteka Narodowa, sygn. G.1635/Sz. Domena publiczna.
Źródło: Maciej A. Pieńkowski, *Golota – holota? Jak żyła uboga szlachta?*, na portalu zbigniwolkowski.wordpress.com.*

¹¹ Folwark np. Grądy w pow. Zambrowskim należał dawniej do cząstkowych właścicieli.